

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie o zapłatę na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 23 marca 2012 r.

Czy pojęcie „cena skupu” zawarte w § 4 ust. 7 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 08 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. z 2010 roku, Nr 45, poz. 272) odnosi się do wartości średnich, czy też możliwe jest określenie ceny skupu na podstawie jednostkowej umowy kontraktacji, której stroną jest poszkodowany rolnik?

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 marca 2012 roku Sąd Rejonowy w G., [...] zasądził od pozwanego Koła Łowieckiego „E.” w S. na rzecz powoda P. J. kwotę 41.474,18 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2010 roku do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że na przełomie września i października 2010 roku należąca do powoda plantacja została zniszczona przez zwierzynę łowną. Powód zgłosił szkodę pisemnie w dniu 20 września 2010 roku pozwanemu Kołu Łowieckiemu „E.” w S. jako dzierżawcy obwodu łowieckiego. Pozwany wyliczył wartość szkody na kwotę 24.355 złotych przyjmując do obliczeń cenę jednostki zbożowej i w ratach wypłacił powodowi. Powód P. J. w dacie szacowania szkody związany był umową kontraktacji z dnia 30 marca 2010 roku zawartą z firmą B. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C.. Na podstawie tej umowy P. J. zobowiązany był do wyprodukowania kukurydzy aż do momentu jej zbioru z przeznaczeniem na kiszonkę. Kontraktująca firma zobowiązała się do poniesienia kosztów zbioru zielonki, transportu, zakiszania, przechowywania, kontroli

konserwacji silosów oraz późniejszego transportu do zakładu produkcyjnego biogaz.

W umowie strony określiły cenę za jedną tonę zielonki kukurydzianej na poziomie 25 EURO. Sąd Rejonowy w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu szacowania szkód z zakresu łowiectwa, ustalił wysokość szkody na kwotę 65.829,18 złotych uwzględniając przedłożoną przez powoda umowę kontraktacji oraz okoliczność, że koszty produkcji ponosi kontraktujący. Biegły do wyliczeń szkody przyjął następujące wartości: powierzchnia całkowita 66 ha, stopień uszkodzenia upraw 27,22%, powierzchnia zredukowana 18,96 ha, plon zielonki 500dt/ha, rozmiar szkody 9480 dt (18,96 ha x 500 dt/ha). Od tak ustalonych rozmiarów szkody biegły odjął straty powstające przy okazji zbiorów i zakiszania, które określił na poziomie 30%. Po uwzględnieniu strat w rozmiarze 30 % rozmiar szkody ustalono na 6636 dt. Powyższą wartość należało pomnożyć przez kwotę 9,92 zł/dt (25 Euro x 3,97 zł = 9,92 zł/dt), co dało ostateczną wysokość szkody w kwocie 65 829,18 złotych. Ze względu na okoliczność, że powód cofnął powództwo w części ponad żądanie kwoty 41 474,18 złotych, Sąd Rejonowy zasądził powyższą kwotę.

Apelację z dnia 24 kwietnia 2012 roku od powyższego wyroku wywiodło pozwanego Koło Łowieckie „E.” w S., kwestionując przyjętą przez Sąd Rejonowy wysokość ceny rynkowej płodu rolnego z ostatecznego dnia szacowania szkody w rejonie jej powstania na 25 Euro za tonę, podczas gdy jako cena rynkowa w rejonie powstania szkody powinna być przyjęta wartość jednostek zbożowych, to jest średniej ceny skupu czterech zbóż.

Przy rozpoznawaniu apelacji powstało zagadnienie prawne przedstawione w pytaniu do Sądu Najwyższego, co do wykładni § 4 ust. 7 rozporządzenia Rady Ministra środowiska z dnia 08 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (t.j. Dz. U. z 2010 roku, Nr 45, poz. 272) - zwanego dalej rozporządzeniem.

Zgodnie z brzmieniem tego przepisu wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

Podstawowym zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie jest pojęcie "cena skupu", a mianowicie czy odnosi się ono do wartości zobiektywizowanych czy też do wartości subiektywnych.

Otóż pojęcie "cena skupu" nie zostało zdefiniowane w prawie łowieckim, ani

w rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy.

Interpretacja tego przepisu, opierającego wysokość odszkodowania na cenach z niedookreślonymi miernikami była poruszana w interpolacji poselskiej poseł Halina Rozpondek z dnia 12.06.2008r. - dotyczącej wprowadzie poprzednio obowiązującego rozporządzenia, które jednak w interesującym nas zakresie zostało niemal identycznie powtórzone w aktualnie obowiązującym rozporządzeniu. Odpowiedź Ministerstwa Rolnictwa została ograniczona do powtórzenia brzmienia przepisu.

Rozważania w przedmiocie interpretacji powyższego przepisu należy rozpocząć od przeanalizowania istoty odpowiedzialności za szkody łowieckie.

Orzecznictwo i doktryna nie jest zbyt bogata w tym przedmiocie.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 3 grudnia 2008 r., V CSK 310/ 08 rozważając kwestię zgodności powyższego rozporządzenia z Konstytucją stwierdził, iż zasada pełnego odszkodowania (przewidziana w art. 361 § 2 k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Już Kodeks cywilny przewiduje wiele odstępstw od tej zasady (min. w art. 362, 390 § 1, 440, 788 § 1 k.c.). Ograniczenia odszkodowawcze są zamieszczone również w ustawach szczególnych. Uznano, że takie ograniczenia są zamieszczone w art. 49 Prawa łowieckiego i są skonkretyzowane w rozporządzeniu wykonawczym. Przepisy odszkodowawcze przewidziane w prawie łowieckim, dotyczące szkód łowieckich (art. 46-50), mają charakter *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu cywilnego. Przyjmuje się m.in., że art. 431 k.c. nie ma zastosowania do zwierząt żyjących w stanie wolnym. W konsekwencji rozumiała jest odmienna odpowiedzialność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego za zwierzynę wolną, niepoddającą się bezpośredniej pieczy. Podkreślono, iż zasada pełnego odszkodowania nie jest wyrażona w przepisach konstytucyjnych.

Powyższe orzeczenie, choć nie dotyczy bezpośrednio przedmiotowego zagadnienia, to jednak może posłużyć jako baza do interpretacji przepisów dotyczących szkód łowieckich.

Otóż odpowiedzialność za szkody łowieckie nie jest związana z zawinieniem, a zatem jest odpowiedzialnością zastrzoną. Ponadto jest odpowiedzialnością, w której nie przewidziano okoliczności egzoneracyjnych. Dodatkowo na rolników w art. 47 ust. 1 nałożono obowiązek współdziałania z dzierżawcą obwodów w celu zabezpieczenia gruntów przed szkodami.

Jest to zatem konstrukcja oparta na zupełnie innych zasadach niż przewiduje

to art. 361 kc.

Taki sposób uregulowania szkody łowieckiej z jednej strony ma chronić interes rolników przy szkodach spowodowanych przez zwierzynę żyjącą w stanie wolnym, co do której nie sposób stworzyć skutecznych zabezpieczeń (przy prowadzeniu racjonalnej gospodarki taką zwierzyną). Z drugiej strony odstąpiono od zasady pełnego pokrycia szkody.

Powyższe skłania do interpretacji § 4 ust. 7 w taki sposób, aby cena skupu i cena rynkowa oparta była na wartościach uśrednionych. Przy takim założeniu nie byłoby możliwe przyjęcie ceny skupu jako ceny, którą poszkodowany mógł uzyskać na podstawie zawartej przez siebie jednostkowej umowy zawartej z przedsiębiorcą dokonującym skupu.

Konstrukcja szacowania szkód łowieckich powinna opierać się na domniemaniu wiarygodności cen płodów rolnych. Analiza pojęcia „skup” jest bardzo trudna, ale nawet poradnikach dla rolników (np. Romana Włodarza wydanym przez Śląską Izbę Rolniczą) - a zatem dla stron przeciwnych wobec podmiotów odpowiedzialnych za szkody łowieckie - wskazuje się, iż pojęcie skupu powinno dotyczyć tylko tzw. skupu swobodnego, czyli dostawy bezumownej o charakterze powszechnym. Takie kryteria może spełnić skup zboża w młynie czy w paszami. Mamy też unijne pojęcie skupu interwencyjnego, które również powinno mieścić się w tej konstrukcji.

Wątpliwości nie rozwiewa również sięgnięcie do ustaw, które starają się stworzyć definicję pojęcia "skup".

Otóż rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22 lipca 2011r. w sprawie zbierania danych rynkowych (Dz.U. Nr 160, poz. 960) w § 2 ust. 1 pkt 1 wskazuje, iż dane rynkowe są zbierane w zakresie poziomu ceny skupu, zakupu, sprzedaży, giełdowej, targowiskowej, hurtowej, producenta, importera. Cena skupu, o której mowa w § 2 ust. 1 pkt 1 stanowi średnią cenę netto płaconą producentowi przez przedsiębiorcę w okresie zbierania danych rynkowych, wyrażoną w złotych za 100 kilogramów mleka surowego lub tonę produktu rolnego ściśle wyliczonego.

Rozporządzenie to nie dotyczy wprawdzie rynku zbóż, jednak może posłużyć pomocniczo przy interpretacji § 4 ust. 7 rozporządzenia.

Cena skupu w powyższym akcie prawnym odnosi się zatem do uśrednionych wartości, choć posłużono się tutaj liczbą pojedynczą jeżeli chodzi o producenta.

Z drugiej strony w ustawie o podatku rolnym, w art. 6 zawarto określenie "średnia cena skupu", co może sugerować, iż ustawodawca jeżeli ma zamiar

odwoływać się do wartości uśrednionych czyni to w sposób wyraźny.

Powyższe stwarza dodatkowe wątpliwości co do rozumienia zapisów rozporządzenia.

Powstaje również zagadnienie czy byłoby możliwe zaliczenie cen zawartych w umowach kontraktacji do cen skupu. Wydaje się, iż nie jest to możliwe. Umowy takie zawierają bowiem wiele dodatkowych postanowień wpływających na poziom ceny. Cena w takich przypadkach traci swój praktyczny walor jako obiektywny miernik wartości produktu rolnego. W żadnym zakresie nie jest to cena skupu w słownikowym rozumieniu tego pojęcia (cena skupu - cena płacona dostawcom przez przedsiębiorstwa skupujące towary).

Równie dużo problemów przysparza pojęcie ceny rynkowej. Konstrukcja rozporządzenia sugeruje, iż cena rynkowa powinna być wartością powszechnie znaną w momencie szacowania w rejonie występowania szkody. Rozporządzenie nie wyjaśnia również co należy czynić w sytuacji, gdy produkt w rejonie gospodarstwa w ogóle nie występuje w obrocie rynkowym - dotyczy to np. zielonki lub kiszonki kukurydzianej. Notowania cen rynkowych produktów roślinnych na poziomie krajowym i regionalnym prowadzi MRiRW, ale dotyczy to tylko zbóż i roślin oleistych. Na poziomie lokalnym (właściwie wojewódzkim) notowania cen prowadzą ośrodki doradztwa rolniczego, ale też nie wszystkich produktów. W takim stanie prawnym coraz więcej nadleśnictw i kół łowieckich prowadzi własne notowania rynku lokalnego. Niestety, do tej pory nie ma wypracowanych mechanizmów gromadzenia i publikacji takich cen. Z przepisów nie wynika natomiast możliwość posługiwania się tabelami Woermana i Blohma (jak w opinii biegłego sądowego). Wydaje się jednak, iż możliwe jest ustalenie na ich podstawie ceny rynkowej upraw przy braku jakichkolwiek danych z rynku lokalnego, jako że opierają się na obiektywnych wartościach.

Z tych względów na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. postanowiono jak w sentencji.